Podzielone królestwo

JAK UNIKNĄĆ BŁĘDÓW ROBOAMA?

Za czasów króla Salomona królestwo Izraela osiągnęło największą świetność w swojej historii. Państwo Salomona, zbudowane na podstawach królestwa przekazanego mu przez jego ojca Dawida, rozkwitało gospodarczo. Wznoszono liczne budowle, odbudowywano i fortyfikowano miasta. Szczytowym osiągnięciem budowlanym był pałac królewski i świątynia. Król Salomon rozbudował flotę, która w wyprawach handlowych docierała do najdalszych zakątków ówczesnego świata. Za czasów Salomona rozbudowano też znacznie możliwości militarne, których jednak nie było potrzeby wykorzystywać, gdyż rozważna polityka króla zapewniła pokój podczas całego czasu jego panowania. Można powiedzieć, że fakty te świadczyły o dobrobycie, jaki panował w królestwie rządzonym przez Salomona. Takie właśnie królestwo objął po śmierci Salomona jego syn Roboam. W czasie gdy rozpoczynał panowanie, liczył czterdzieści jeden lat, nie można więc powiedzieć, że był niedoświadczonym młodzieńcem. Jego matka nazywała się Naana i była Amonitką (1 Król. 14:21). Zapewne była jedną z tych kobiet, za sprawą których król Salomon udał się za obcymi bogami (1 Król 11:1-5).

Po śmieci swego ojca Salomona Roboam udał się do Sychem, aby tam lud postanowił go królem. Należy pamiętać, że panowanie dynastyczne nie miało w Izraelu długiej tradycji. Instytucja króla istniała dopiero 120 lat. Królestwo powstało z woli ludu i było ściśle z nią związane. To lud zażądał od Boga króla i lud później go akceptował. Chociaż wybór króla należał do Boga, to jednak Bóg nigdy nie narzucał siłą panowania Jego pomazańca. Zawsze czekał, aż lud sam uzna Jego wybór. Tak było w przypadku pierwszego króla, Saula z pokolenia Beniamina. *„I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: Widzicież, kogo to Pan obrał, że mu nie masz równego między wszystkim ludem? przetoż zakrzyknął wszystek lud, mówiąc: Niech żyje król! Lecz ludzie niepobożni rzekli: Cóż, tenże nas wybawi? I wzgardzili nim, ani mu przynieśli darów; ale on czynił, jakoby nie słyszał”* – 1 Sam. 10:24,27.

Powszechna akceptacja przez wszystkich stała się faktem dopiero po wygranej pod wodzą Saula wojnie z Amonitami.

> *„I rzekł lud do Samuela: Któż jest ten, co mówił: Saulże będzie królował nad nami? Wydajcie męże te, abyśmy je pobili. Szedł tedy wszystek lud do Galgal, i postanowili tam Saula królem przed Panem w Galgal, tamże sprawowali ofiary spokojne przed Panem. I weselił się tam Saul, i wszyscy mężowie Izraelscy bardzo”* – 1 Sam. 11:12,15.

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku wybranego przez Boga na króla Dawida z pokolenia Judy. Najpierw został zaakceptowany jako król jedynie przez pokolenie z którego pochodził. *„Przyszli potem mężowie Juda, i pomazali tam Dawida za króla nad domem Juda”* – 2 Sam. 2:4. Dopiero po siedmiu latach uznały go jako króla pozostałe pokolenia. *„A tak wszyscy starsi Izraelscy przyszli do króla do Hebronu; i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebronie przed Panem; i pomazali Dawida za króla nad Izraelem”* – 2 Sam. 5:3.

Również Dawid, gdy wyznaczał na następcę swego syna Salomona, nie omieszkał przekonać ludu do swojej decyzji. Zapewniał, że to właśnie Salomon jest w stanie kontynuować jego dzieło i zbudować świątynię dla Wszechmogącego Boga. *„Potem mówił król Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Salomona, syna mego jedynego, obrał Bóg młodzieńczyka małego. Ale to wielka sprawa; bo nie człowiekowi pałac ten, ale Panu Bogu będzie. Salomonowi też, synowi memu daj serce doskonałe, aby strzegł przykazań twoich, świadectw twoich, i ustaw twoich, i czynił wszystko, i aby zbudował dom, dla któregom potrzeby zgotował. I jedli a pili przed Panem dnia onego z weselem wielkim, a postanowili po wtóre królem Salomona, syna Dawidowego, i pomazali go Panu za księcia, a Sadoka za kapłana. I wszyscy książęta, i możni, także i wszyscy synowie króla Dawida, dali ręce na poddaństwo Salomonowi królowi”* – 1 Kron. 29:1,19,22,24.

Roboamowi jednak wydawało się, że obwołanie go królem przez lud w Sychem, to jedynie formalność. Dlatego zapewne zdziwił się, gdy lud zamiast obwołać go królem, przedstawił prośbę, która tak naprawdę była żądaniem w stosunku do nowego króla. *„Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulżyj nam niewoli srogiej ojca twego, i jarzma jego ciężkiego, które włożył na nas, a będziemyć służyli”* – 1 Król. 12:4. Nowy król, zaskoczony żądaniem, poprosił o trzy dni do namysłu nad spełnieniem woli ludu. Przed udzieleniem odpowiedzi radzi się swoich doradców. Najpierw zasięga opinii starszych, którzy doradzali jego ojcu Salomonowi. Termin „starszy” niekoniecznie przedstawia jedynie wiek doradców, a raczej funkcję, jaką pełnili

w Izraelu. Mianem starszych w Izraelu określano ludzi, którzy byli przedstawicielami pokoleń i cieszyli się autorytetem wśród ludu. Często wiązało się to z doświadczeniem i pozycją, która najczęściej szła w parze z wiekiem, stąd zapewne zrodziło się określenie starsi. Taki termin jak „starszyzna plemienna” przetrwał wśród niektórych ludów aż do naszych czasów. Starsi odpowiedzieli mu tak: *„Jeżeli ty wystąpisz dzisiaj jako **sługa tego ludu** i usłużysz im, wysłuchasz ich i odezwiesz się do nich łagodnymi słowy, to będą ci służyć po wszystkie dni”* – 1 Król. 12:7 (NP). Ale król nie usłuchał rady starszych, lecz poszedł za radą młodzieńców którzy z nim wyrośli. Ich dorada brzmiała następująco:

> *„Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrośli, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy mówili do ciebie, a rzekli: Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie, ale nam go ty ulżyj; tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój mięższy jest niż biodra ojca mego. Przetoż teraz ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami”* – 1 Król. 12:10-11.

Pobieżna lektura może wskazywać, że różnica w treści dorady wiąże się z wiekiem doradców. Jednak przyczyny odmiennych dorad zdają się być głębsze i tkwią gdzie indziej. Czytając, najczęściej zauważamy jedynie młody wiek doradców, a Biblia wspomina jeszcze, że dorastali oni wspólnie z Roboamem. Tutaj należy przypomnieć, że matka przyszłego króla była Amonitką, jedną z siedmiuset w większości cudzoziemskich żon Salomona. Ilość cudzoziemskich żon spowodowana była nie tylko pożądliwością króla Salomona, ale również względami politycznymi. Małżeństwa z córkami władców i książąt były w owym czasie sposobem na zawieranie politycznych sojuszy. Spowodowało to nie tylko sprowadzenie obcych bogów do Izraela, ale także obcej kultury i wzorców zachowania zaczerpniętych z narodów pogańskich. Właśnie w takim środowisku wśród dzieci pogańskich żon Salomona zapewne wychowywał się młody Roboam. Być może wzorce sprawowania władzy młodzieńcy ci czerpali nie od swego ojca Salomona, ale z krajów pochodzenia swoich matek: Egiptu, Sydonu, Edomu, Moabu i innych. Królowie tych krajów dzierżyli władzę absolutną i nie liczyli się ze swoimi poddanymi. Ustępstwo w stosunku do poddanych traktowane było jako objaw słabości. Stąd też w wypowiedziach doradców przejawiają się dwie koncepcje sprawowania władzy. Młodzieńcy zalecają despotyczny i autorytarny system władzy, właściwy władcom pogańskim, który siłą i terrorem wymuszał posłuszeństwo poddanych. Taki sposób sprawowania władzy przez wieki propagował i propaguje aż dotąd „książę tego świata”. Starsi doradcy Salomona przedstawiają koncepcję sprawowania władzy zalecaną przez samego Boga. Może to potwierdzać opinia, jaka panowała o Achitofelu, doradcy Dawida:

> *„A rada Achitofelowa, którą dawał, była na on czas w takiej wadze, jakoby się kto radził Boga”* – 2 Sam. 16:23.

Król miał być nie tyranem, ale sługą ludu. Koncepcja ta była przedstawiana przez proroków, szczególnie mówił o tym Izajasz. Odzwierciedleniem tej koncepcji była władza Mesjasza. *„Oto sługa mój, spolegać będę na nim, wybrany mój, którego sobie upodobała dusza moja. Dam mu Ducha swego, on sąd narodom wyda”* – Izaj. 42:1. *„Oto ten **sługa** mój, któregom obrał, ten umiłowany mój, w którym się upodobało duszy mojej; położę ducha mojego na nim, a sąd narodom opowie”* – Mat. 12:18. Nasz Pan jako Mesjasz taki sposób sprawowania władzy pokazuje również swoim naśladowcom. *„Ale on im rzekł: Królowie narodów **panują** nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają. Lecz wy nie tak: owszem kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, będzie jako ten, co służy”* – Łuk. 22:25-26. Pokazuje to nam również proroczo, jak wyglądać będzie uznanie władzy Chrystusa w Jego królestwie. Bóg chce, aby ludzie dobrowolnie uznali Jego jako króla. *„A tak wiele ludu i narodów niezliczonych przyjdzie szukać Pana zastępów w Jeruzalemie, i błagać oblicze Pańskie”* – Zach. 8:22.

Król Roboam odrzuca jednak doradę sprawowania władzy jako sługa ludu i pragnie być absolutnym władcą, któremu wszyscy służą. Taka postawa jednak spowodowała reakcję, jakiej król się nie spodziewał. Wszystkie pokolenia, oprócz pokolenia Judy i Beniamina, wymówiły mu posłuszeństwo. *„A gdy widział wszystek Izrael, że ich nie usłuchał król, odpowiedział lud królowi, tak mówiąc: Cóż my mamy za dział w Dawidzie? A co za dziedzictwo w synu Isajowym? Idź do namiotów swych, o Izraelu, a ty Dawidzie opatrz teraz dom twój. I rozeszli się Izraelczycy do namiotów swoich”* – 1 Król. 12:16. Gdy król mimo tego usiłował dalej sprawować władzę nad nimi i posłał swojego poborcę podatków, został on zabity przez zbuntowanych poddanych.

> *„I posłał król Roboam Adorama, który był poborcą, i ukamienował go wszystek Izrael, aż umarł; przetoż król Roboam, wsiadłszy co rychlej na wóz, uciekł do Jeruzalemu”* – 1 Król. 12:18.

Zachodzi jednak pytanie, dlaczego poddani zbuntowali

się dopiero teraz. Jeżeli podatki za króla Salomona były tak ciężkie, dlaczego wtedy nie wywołało to buntu poddanych. Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta. Poddani akceptowali te obciążenia, bo sami na nie się zgodzili, gdy akceptowali Salomona na króla. Przecież Król Dawid powiedział im wyraźnie, że Salomon ma zbudować świątynię dla Wszechmogącego. Cały lud poparł tę ideę i wspólnie z królem wznosił świątynię, która na wieki stała się ich dumą i nawet setki lat po jej zniszczeniu na stałe zamieszkała w sercach pobożnych Izraelitów. Lud widział też olbrzymi wkład króla w rozbudowę państwa i zapewnienie bezpieczeństwa swoich poddanych. Król Salomon zbudował nie tylko swój pałac, ale także zakładał i umacniał miasta, rozwijał handel i przyczyniał się do rozwoju kraju.

Jego syn Roboam nie przedstawił żadnej wizji swoich rządów. Jedyny argument, jakiego użył, to korbacz na nieposłusznych i zwiększenie obciążeń ludowi. Od razu rodzi się skojarzenie, że analogicznie postępował z ich ojcami egipski Faraon. Gdy prosili o możliwość opuszczenia Egiptu, on rozkazał ich dodatkowo gnębić i utrudnić pracę. *„Niech praca tych ludzi będzie cięższa i niech nią będą zajęci, a nie będą się zajmowali bredniami”* – 2 Mojż. 5:9 (NP).

Takie postawienie sprawy przez Roboama spowodowało, że wspaniałe królestwo stworzone przy Bożej pomocy przez Dawida i Salomona zostało podzielone. Król próbował jeszcze siłą przy pomocy swej armii przywrócić jedność państwa, ale Bóg przez proroka zabronił im bratobójczej walki. *„Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi judzkiemu, i wszystkiemu Izraelowi w Judzie i w pokoleniu Benjaminowym, mówiąc: Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z braćmi waszymi, wróćcie się każdy do domu swego; albowiem ode mnie stała się ta rzecz. I usłuchali słowa Pańskiego, i wrócili się, a nie ciągnęli przeciw Jeroboamowi”* – 2 Kron. 11:4.

Można by powiedzieć, że nieroztropna polityka podatkowa młodego króla doprowadziła do podziału wspaniałego państwa. Ale naprawdę przyczyna podziału znajdowała się gdzie indziej. Zachowanie króla było jedynie objawem poważnej choroby, która zniszczyła królestwo Salomona. Jak to często bywa w różnych podziałach, często widoczne są jedynie preteksty, za którymi niewidoczne skrywają się prawdziwe przyczyny. Prawdziwe przyczyny podziału opisane są w 11 rozdziale 1 Księgi Królewskiej.

> *„I stało się tegoż czasu, gdy Jeroboam wyszedł z Jeruzalemu, że go znalazł na drodze Achyjasz Sylonitczyk, prorok, będąc odziany płaszczem nowym; a tylko sami dwaj byli na polu. Tedy wziąwszy Achyjasz płaszcz nowy, który miał na sobie, rozdarł go na dwanaście sztuk. I rzekł do Jeroboama: Weźmij sobie dziesięć sztuk; bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja oderwę królestwo z rąk Salomonowych, a dam tobie dziesięć pokoleń. Jedno tylko pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida i dla miasta Jeruzalem, którem obrał ze wszystkich pokoleń izraelskich; przeto, że mię opuścili, a kłaniali się Astarocie, bogini Sydońskiej, i Chamosowi, bogu Moabskiemu, i Molochowi, bogu synów Ammonowych, a nie chodzili drogami moimi, aby czynili to, co się mnie podoba, ani też strzegli wyroków moich, i sądów moich, jako Dawid, ojciec jego.”*

Prawdziwy powód podzielenia królestwa to odejście od Boga i nieprzestrzeganie Jego praw. Wszystko inne to jedynie skutki tego zachowania.

Bóg przez podział chciał naprawić Izrael. Oczekiwał, że nowy władca będzie przestrzegał Jego prawa. Tak powiedział do Jeroboama, zdolnego nadzorcy nad robotnikami z pokolenia Józefa: *„A ciebie wezmę, abyś królował nad wszystkim, czego żąda dusza twoja, a będziesz królem nad Izraelem. Przetoż jeśli będziesz słuchał wszystkiego, coć przykażę, a będziesz chodził drogami moimi, czyniąc to, co dobrego jest w oczach moich, strzegąc wyroków moich i przykazań moich, jako czynił Dawid, sługa mój, tedy będę z tobą, a zbudujęć dom mocny, jakom zbudował Dawidowi, i podam ci Izraela; i trapić będę nasienie Dawidowe dla tego; a wszakże nie po wszystkie dni”* – 1 Król. 11:37-39.

Celem Boga było dokonanie wstrząsu, który miał skłonić Izraelitów do zmiany postępowania. Oddzielone pokolenia, przestrzegające Bożego prawa i cieszące się błogosławieństwem, miały skłonić do naprawy ród Dawida. Czy tak się jednak stało? Król Jeroboam, zamiast zaufać przesłaniu Bożemu, powiedzianemu przez proroka Achyjasza, sam na własną rękę zaczął umacniać swoje panowanie. Doszedł do wniosku, że jego władza szybko się może skończyć, gdy jego poddani będą chodzić na składanie ofiar i obchodzenie uroczystych świąt do Jerozolimy. Postanowił więc zniechęcić lud do udawania się do świątyni w Jerozolimie i ustanowił dwa złote cielce; jednego w Dan, drugiego w Betel. Odwołał się przy tym do historii cielca, któremu Izraelici oddawali cześć na pustyni po wyjściu z Egiptu. *„Przetoż naradziwszy się król, uczynił dwóch cielców złotych, i mówił do ludu: Dosycieście się nachodzili do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej”* – 1 Król. 12:28. Król Jeroboam zapomniał jednak dodać, jakie były skutki oddawania czci cielcowi; gdyby nie wstawiennictwo Mojżesza Bóg z tego powodu wytraciłby cały naród izraelski. Jedno odstępstwo powodowało następne. Król wymyślił konkurencyjne święto, które obchodzono piętnastego dnia miesiąca ósmego, aby odciąć się od Święta Szałasów, obchodzonego miesiąc wcześniej w świątyni w Jerozolimie. Potem pobudował

na wzgórzach świątynie i ustanawiał kapłanów, którzy nie pochodzili z pokolenia Lewiego. Wreszcie sam składał na ołtarzu ofiary z kadzidła. *„Nadto ustanowił Jeroboam święto uroczyste miesiąca ósmego, piętnastego dnia tegoż miesiąca, na kształt święta, które obchodzono w Judzie, i ofiarował na ołtarzu. Toż uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które był uczynił; postanowił też kapłany w Betel na wyżynach, które był poczynił. I sprawował też ofiary na ołtarzu, który był uczynił w Betel”* – 1 Król. 12:32-33.

Od bałwochwalstwa, które uprawiał, nie odwróciły go ani słowa męża Bożego posłanego od Pana, ani cudowne znaki: uschnięcie ręki i rozpadnięcie się zrobionego przez niego bałwochwalczego ołtarza.

> *„I dał mu znak dnia onegoż, mówiąc: Tenci jest znak, że to mówił Pan: Oto się ołtarz rozpadnie, a wysypie się popiół, który jest na nim. A gdy usłyszał król Jeroboam słowo męża Bożego, które obwoływał przeciw ołtarzowi w Betel, ściągnął rękę swą od ołtarza, mówiąc: Pojmajcie go. I uschła ręka jego, którą był wyciągnął przeciw niemu, a nie mógł jej przyciągnąć do siebie”* – 1 Król. 13:3-4.

Król jednak był nieczuły na wszystkie ostrzeżenia, jakie dostawał od Boga. Nawet choroba syna nie zmieniła jego złego postępowania; zamiast się ukorzyć, próbował jeszcze oszukać niewidomego proroka Pańskiego.

> *„Tegoż czasu rozniemógł się Abijas, syn Jeroboama. I rzekł Jeroboam do żony swej: Wstań teraz, a odmień się, aby nie poznano, żeś ty żoną Jeroboamową, a idź do Sylo; oto tam jest Achyjasz prorok, który mi powiedział, żem miał zostać królem nad tym ludem. A wziąwszy z sobą dziesięcioro chleba, i placków, i faskę miodu, idź do niego; on ci oznajmi, co się stanie dziecięciu. I uczyniła tak żona Jeroboamowa, a wstawszy poszła do Sylo, i weszła do domu Achyjaszowego; ale Achyjasz nie mógł już widzieć, bo mu były zaszły oczy dla starości jego. A Pan rzekł do Achyjasza: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się od ciebie czego wywiedziała o synu swym, przeto że choruje; ale tak a tak rzeczesz jej, a stanie się, gdy będzie wchodziła, zmyśli się być inszą. Przetoż gdy usłyszał Achyjasz tupanie nóg jej, wchodzącej we drzwi, rzekł: Wnijdź żono Jeroboamowa; przecz się zmyślasz być inszą? Jam bowiem srogim posłem do ciebie”* – 1 Król. 14:1-6.

Za te wszystkie występki przeciwko Bogu i Jego prawu miała spotkać Jeroboama i cały jego ród sroga kara.

Kara dotknęła jednak nie tylko króla Jeroboama, ale cały Izrael. Skutkiem postępowania króla było bałwochwalstwo całego ludu. co skutkowało trwałym oddzieleniem się od rodu Dawidowego, który co prawda często odchodził od Pana, ale po czasie zawsze powracał, aby czcić Pana w świątyni w Jeruzalemie. Brnąc w bałwochwalstwie i chęci utrzymania odrębności państwowej, dziesięć pokoleń nie tylko oddzieliło się od swoich braci z Judy, ale także toczyło z nimi bratobójcze walki. Doprowadziło to w końcu do upadku królestwa izraelskiego i deportacji przez Asyryjczyków dziesięciu pokoleń, z której nigdy już nie powróciły do swojej ziemi. Spełniły się słowa proroka wypowiedziane do żony Jeroboama: *„I uderzy Pan Izraela, i zachwieje nim, jako się chwieje trzcina na wodach, a wykorzeni Izraela z ziemi tej dobrej, którą dał ojcom ich, i rozproszy je za rzekę, przeto iż sobie poczynili gaje, wzruszając Pana ku gniewu. A tak wyda Izraela dla grzechu Jeroboamowego, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraela”* – 1 Król 14:15-16. Rozdzielone królestwo już nigdy się nie połączyło. Z dwunastu pokoleń zostały tylko dwa: Juda i Beniamin, i ci wierni Bogu Lewici oraz członkowie innych pokoleń, którzy będąc wierni Bogu opuścili królestwo Izraela i przybyli do Jerozolimy, aby tam móc bez przeszkód czcić prawdziwego Boga.

> *„Bo opuściwszy Lewitowie przedmieścia swoje, i osiadłości swoje, szli do Judy i do Jeruzalemu; (gdyż był ich wyrzucił Jeroboam i synowie jego, aby nie odprawowali urzędu kapłańskiego Panu. (...) A za nimi ze wszystkich pokoleń izraelskich, którzy obrócili serca swe ku szukaniu Pana, Boga Izraelskiego, przyszli do Jeruzalemu, aby ofiarowali Panu, Bogu ojców swoich”* – 2 Kron. 11:14,16.

Jednak Bóg nie zostawi tego podziału na zawsze. Prorok Izajasz mówi, że nienawiść między pokoleniami ustanie w czasach Mesjańskich, a Ezechiel prorokuje, że obie części Izraela znów się połączą i będą jednością. Izaj. 11:13: *„I ustanie nienawiść Efraimowa, a nieprzyjaciele Judowi wykorzenieni będą. Efraim nie będzie nienawidził Judy, a Juda nie będzie trapił **Efraima**”*.

> *„Rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Efraimowej i pokolenia izraelskie, towarzyszów jego, i przyłożę je z nim do drewna Judowego, i uczynię je jednym drewnem, a będą jednym w ręce mojej”* – Ezech. 37:19.

Jakie lekcje możemy wyciągnąć z tej historii? Przecież nie od nas zależą podziały dzisiejszych państw. Tak, ale mamy przecież swoje „małe królestwa”, za które odpowiadamy. To nasze małżeństwa, rodziny, zbory... I

może zmienił się czas, inna jest skala problemów, ale mechanizmy i zachowania opisane w historiach Świętej Księgi pozostają aktualne – bo przecież to wszystko ku naszej nauce napisane zostało. Być może czasami omijamy te trudne i skomplikowane historie biblijne, nie wiedząc, że mogą nam one pomóc rozwiązać nasze dzisiejsze problemy.

1) Bardzo łatwo jest doprowadzić do podziału, dużo trudniej jest przywrócić zaburzoną jedność. W przypadku Judy i Efraima na zjednoczenie podzielonego królestwa czekamy ponad dwa i pół tysiąca lat i wymaga to działania Mesjasza króla. Czasami i dzisiaj zdarza się, że podzielone małżeństwa, rodziny przez wiele lat nie mogą osiągnąć utraconej jedności. Czy jednak trzeba z tym czekać aż do Królestwa Mesjasza? Jeden z braci z bliskiej nam, innej społeczności zauważył w rozmowie: „Może dobrze, że to królestwo jeszcze nie nastało, bo jakby to wyglądało, gdyby przyszło, a my tacy podzieleni?”. Dołóżmy wszelkich starań, aby już dziś osiągnąć jedność.

2) Aby uniknąć podziału, czasami warto wsłuchać się w potrzeby drugich, wysłuchać ich próśb. Starajmy się, na ile to możliwe, swoim zachowaniem nie dawać pretekstu do podziału, jak uczy List do Rzymian 12:18: *„Jeśli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi **pokój** miejcie”.*

3) Starajmy się być sługami innych, przekonujmy innych swoją służbą dla innych, łagodnością, a nie korbaczem. Starajmy się, aby wszyscy chcieli być w „naszym królestwie” dobrowolnie, a nie pod jakimkolwiek przymusem.

4) Gdy szukamy dorady w trudnych sprawach, słuchajmy głosu tych doradców, za którymi stoi dorada Boża, rad takich, jak udzielili starsi doradcy Salomona. Radykalne metody niedoświadczonych młodzieńców często przynoszą nieobliczalne skutki.

5) Gdy dzielą się królestwa (społeczności, rodziny, zbory), nie leczmy tylko objawów, nie rozwiązujmy pretekstów podziału, ale szukajmy, jakie są prawdziwe przyczyny choroby. Jeżeli ich nie znajdziemy i nie wyeliminujemy, będzie to jak tynkowanie walącego się muru. Bardzo często Bóg przemawia do nas właśnie w ten sposób, a gdy tego nie zauważamy, oddalamy się od Niego.

6) Gdy wydaje się nam, że budowa świątyni już skończona, przychodzi rozprężenie; gdy ginie proroctwo, lud się rozprasza. *„Gdy proroctwo ustaje, lud bywa rozproszony; ale kto strzeże zakonu, błogosławiony jest”* – Przyp. 29:18. Ale pamiętajmy, że nasza „Świątynia” nie jest jeszcze gotowa.

7) Podobnej sytuacji możemy dopatrzyć się w podziale społeczności Badaczy Pisma Świętego, jaki dokonał się po śmierci br. C. T. Russella. Bardzo szybko nastąpiła zmiana zwyczajów i praw, a także sposobu prowadzenia pracy, zmierzającego w kierunku autorytarnego panowania – doświadczony Czytelnik może znaleźć wiele analogii.

8) Gdy nasze królestwo z jakiegokolwiek powodu ulegnie podziałowi, nie odchodźmy od służby Bogu, przestrzegajmy Jego ustaw i praw. Nie starajmy się odwodzić samych siebie i innych od spotykania się z tymi, którzy pielgrzymują do niebieskiego Jeruzalemu.

Na koniec najważniejsze. Historia Izraela uczy, że podział przyspieszył upadek Efraima i przywiódł go do bałwochwalstwa, a Judę osłabił i zmusił do bratobójczej walki. Podzielone królestwo już nigdy nie odzyskało potęgi z czasów Salomona. Czekać na to musieliśmy aż do czasów Mesjasza. Starajmy się tak żyć, by nasze królestwa silne były jednością i przypominały żyjące w pokoju Salomonowe królestwo. Gdy spełniać będziemy wolę Najwyższego i przestrzegać Jego praw, może oszczędzi nam doświadczeń, jakie niosą podziały.

Krajcer Piotr
R-
„Straż”